GŁOS NARODU

NR. 331. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK DNIA 3 LIPCA 1916 R. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce	K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar.	„ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce	„ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit.	„ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet.	„ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów	„ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika	„ 1·—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993.
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu".
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 3 lipca.

Urzędownie donoszą dnia 3 lipca 1916:

Wschodni teren.

Na Bukowinie nic o znaczeniu.

Walki koło Kołomyi przybrały w rozmiarach. Silny nieprzyjacielski atak na zachód od miasta, został kontratakiem zatrzymany.

Na południowy wschód od Tłumacza, gdzie niemieckie i austro-węgierskie wojska znajdują się w walce, załamał się w ogniu działowym i piechoty atak rosyjskiej kawaleryi, wykonany na przestrzeni półtora kilometra szerokiej.

W obszarze na południe od Łucka, zyskał atak sprzymierzonych na terenie.

Na zachód i północny zachód od Łucka zostały gwałtowne rosyjskie wypady odrzucone.

Tak samo spełzł na niczem nieprzyjacielski atak kawaleryi w okolicy Złoczewki.

Na północny wschód od Baranowicz odparły niemieckie i austro-węgierskie wojska silne, gwałtownym ogniem artyleryi przygotowane ataki. Walki nie są jeszcze w zupełności zakończone.

Włoski teren.

Żywa działalność nieprzyjacielskich dział i minierek w kierunku płaskowzgórza Doberdob; zwłaszcza na odcinek na południe od Monte dei Sei Busi, trwa.

Miejscami przyszło też do zaciętych walk granatami ręcznymi.

W obszarze Marmolata i na froncie między Brentą a Adygą zostało znowu kilka ataków nieprzyjaciela odpartych.

W obszarze Monte Interroto podporucznik Kaiser wraz z liczącym sześciu ludzi patrolem c. k. pułku piechoty obrony krajowej nr. 26 z udałego przedsięwzięcia na nieprzyjacielskie karabiny maszynowe przyprowadził jako jeńców 266 Włochów; w tem 4 oficerów.

W innych miejscach wzięto wczoraj do niewoli 14 oficerów i 366 żołnierzy.

Południowo-wschodni teren.

Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu jener. v **Höfer** mp.

Sprostowania.

Wiedeń. (B. kor.) **W ogłoszonem wczoraj urzędowem sprawozdaniu z Wiednia i Berlina ma być zamiast liczby 982 ludzi przy zdobyciu Wordijówki — liczba jeńców: 892.**

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa ogłasza:

Urzędownie donoszą: **W sprawozdaniu naczelnego kierownictwa armii z dnia 1. lipca przy grupie wojsk Linsingena ma być W jeńcach utracili Rosyanie tu (na zachód i południowy zachód od Łucka) od 26. (nie 16.) czerwca 26 oficerów i 3.165 żołnierzy.**

Z walk na Bukowinie.

Wiedeń. (B. kor.) Z głównej kwatery prasowej donoszą: **Ogłoszone przed 3 dniami doniesienie o odrzuceniu austro-węgierskich pułków na teren rumuński należy tyle sprostować, że podczas walk na Bukowinie naturalnie nie całe pułki musiały przejść do Rumunii, lecz temu przy właściwościach terenu walk niema się co dziwić, oddziały wywiadowcze i zabezpieczające w łącznej sile około 3 kompanii zostały wepchnięte.**

Zachowanie się władz rumuńskich przy zupełnem zachowaniu wszystkich postanowień międzynarodowych, było pełne uprzejmej poprawności.

Zdobycie wzgórza Worobijówki.

Sprawozdawca „Oesterr. Morgenzeitung" donosi za zezwoleniem głównej kwatery prasowej:

„Na północny zachód od Tarnopola, na północ od wału kolejowego między Worobijówką a Cerowem (około 20. z. m. na zachód od Tarnopola) [illegible] się wzgórze 369, o które od tak dawna [illegible], było wczoraj terenem krwawych walk.

W tymsamym czasie, kiedy nieco dalej ku południowi odparto rosyjskie ataki, uderzyły dzielny 6-p. p. z [illegible]widek i jeden pruski rezerwowy batalion strzelców ku wspomnianemu wzgórzu i odzyskały je dzięki brawurowi, przyczem wzięto 1000 jeńców, 7 karabinów maszynowych i 2 miotacze min".

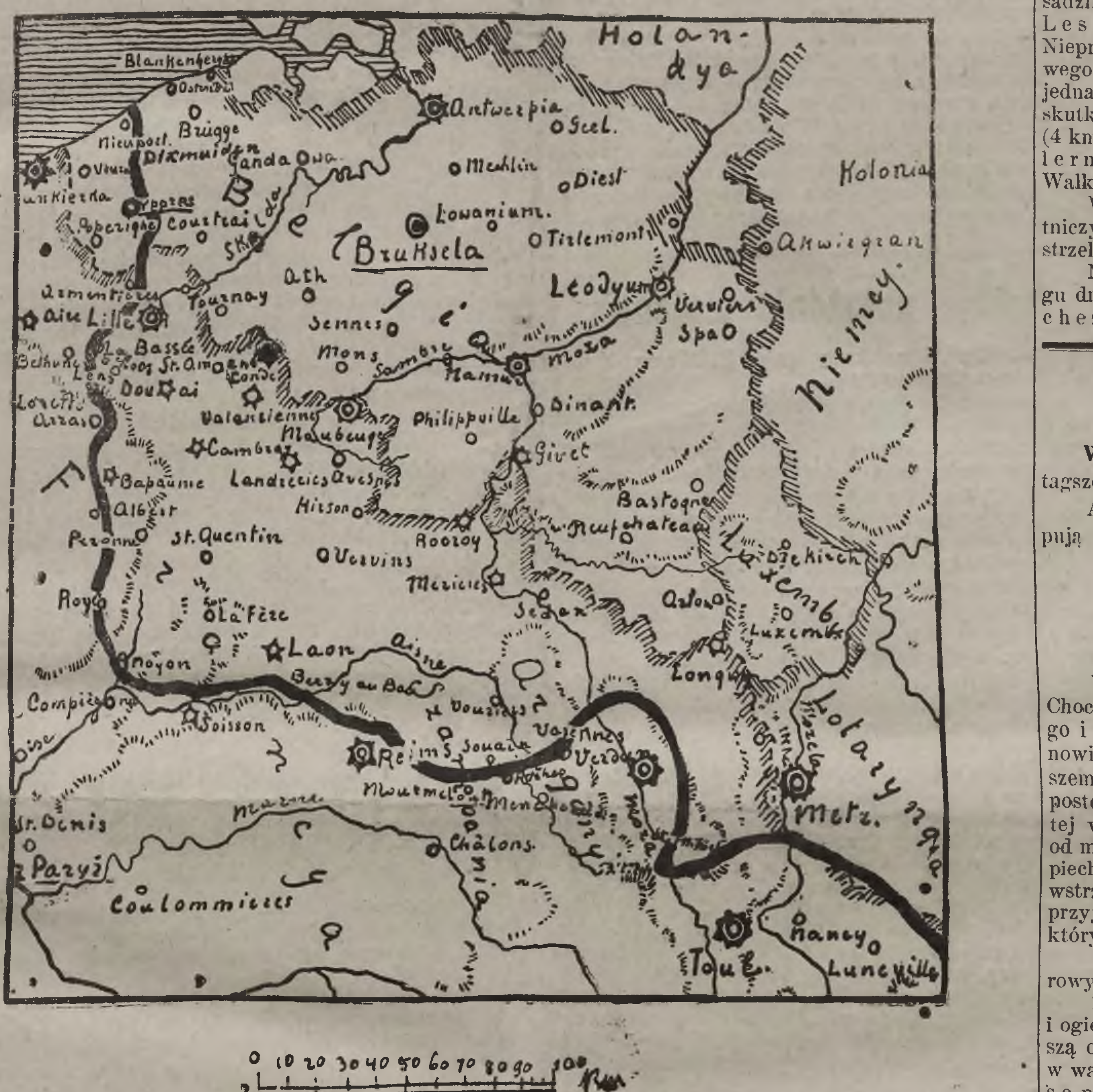
Między Dniestrem a Prutem.

Nowe walki.

Sprawozdawca donosi za zezwoleniem głównej kwatery prasowej:

„Podczas gdy nad dolną Strypą panuje [illegible]dny spokój, to natomiast na południe od Dniestru są w toku nowe walki, które zwłaszcza **[na za]chód od Kołomyi doszły do wielkiej gwałtowności.**

Angielska ofenzywa.



Powszechna uwaga zwraca się w chwili obecnej ku tej części linii bojowej na zachodzie, gdzie po długotrwałem przygotowaniu a ostatecznem siedmiodniowem najsilniejszem działaniu artyleryi i gazami, rozpoczął się na przestrzeni około 40 km. po obu brzegach rzeki Somme i potoku Ancre wielki angielsko-francuski atak masowy. W części środkowej tej linii uderzenia a mianowicie po obu brzegach rzeki Somme, w kierunku na Peronne, udało się nieprzyjacielowi dojść do tylnych stanowisk zabezpieczających, natomiast w sąsiadującym od północy odcinku nad potokiem Ancre, między Gommecourt a La Boiselle (około 15 km. rozciągłości) — w kierunku na Bapaume nie osiągnął nieprzyjaciel żadnych szczególniejszych sukcesów i poniósł ciężkie straty.

* * *

Odnośnie do tego ostatniego wydarzenia na terenie wojny przypomnieć należy, że Anglicy kończyli pośpiesznie swe przygotowania ofenzywne w czasie, gdy pod Verdun położenie armii francuskiej stawało się coraz bardziej krytycznem. Wedle wiadomości pochodzących z krajów neutralnych widziano też w państwach centralnych od dłuższego czasu, że za wzorem Rosyi i Włoch zamierza także Anglia wziąć czynny udział w ofenzywie sprzymierzonych, w szczególności zaś już od dnia 24. czerwca b. r. począł się coraz bardziej ożywiać front angielski na południe od Kanału La Basse (obszar Bethune) aż do okolicy po drugiej stronie rzeki Somme. W dniu tym donosił mianowicie biuletyn niemiecki o odpartym ataku nieprzyjacielskim pod Ypres (przeszło 40 km. ku północy od Bethune), gdy natomiast w dniu następnym „nieprzyjaciel rozwinął w odcinku na południe od Kanału La Basse aż poza Somme także w nocy ożywioną działalność. Ostrzeliwał on Lens (12 km. na południe od La Bassee) i przedmieścia ciężkim ogniem i nakazał w okolicy Albert (60 km. na południe od La Bassee) na linie niemieckie puścić gaz, jednak bez skutku". Biuletyn niemiecki z dnia 26. czerwca donosił ogólnikowo również o znacznej działalności bojowej na froncie angielskim — i przyległem do niego skrzydle francuskiem, biuletyn z 27. czerwca o starciach patroli, chmurach gazu i dymu i gwałtownym ogniu działowym na stanowiska niemieckie z obu stron Somme.

Wydarzenia te nie zmieniły jednak położenia bojowego. Biuletyn angielski z dnia tego donosił coprawda w słowach bardzo ostrożnych o przełamaniu linii niemieckiej w dziesięciu miejscach, nie wymieniał atoli ani jednej nazwy miejscowości. Walka nie słabła jednak bynajmniej a według doniesienia niemieckiego z dnia 30. czerwca „także dnia poprzedniego i w ciągu nocy odrzuciły wojska niemieckie ataki angielskie i francuskie w szeregu miejsc, koło Richebaurg (6 km. na północ od La Bassee) przez natychmiastowy kontratak". W tym czasie trwały też wedle doniesień urzędowych „nieprzyjacielskie ataki gazowe bez skutku dalej a nieprzyjacielska działalność artyleryi utrzymywała się z przerwami dalej".

Wczorajszy biuletyn urzędowy przynosi w końcu wiadomość o masowym ataku angielsko-francuskim w kierunku na Peronne, podjętym jako próbę przełamania frontu wojsk niemieckich w punkcie, skąd w danym razie mógłby nieprzyjaciel flankować przyległe odcinki linii flandryjskiej (ku północy) i francuskiej (ku południowi i południowemu wschodowi).

Według sprawozdania majora Moratha, które na innem miejscu podajemy, przygotowania i wydarzenia na odcinku angielskim nie były niespodzianką dla komendy wojsk niemieckich, które też poczyniła stosowne kroki zapobiegawcze.

Doniesienie „Timesa".

Amsterdam. (Tel. pryw.) Dnia 1. bm. „Times" donoszą z głównej kwatery angielskiej:

„Czynność naszej artyleryi przybrała w ostatnich trzech dniach charakter celowego rozstrzygającego ostrzeliwania całego frontu nieprzyjacielskiego".

* * *

W podobny sposób podnoszą wszystkie dzisiejsze pisma londyńskie powagę położenia i wskazują, że lada godzina nastąpi wielka angielska ofenzywa. Pierwsze uderzenia piechoty angielskiej nie wywołały jednak zadowolenia, nie brak również narzekań na teren bagnisty i ulewne deszcze.

Według „Timesa" stwierdziły patrole angielskie, że front nieprzyjacielski nie został osłabiony przez wysyłkę na inne tereny wojny.

Biuletyn angielski.

Londyn. (B. Kor.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z dnia 30. czerwca. Działalność naszych oddziałów wywiadowczych trwała w dalszym ciągu na całym froncie. Wdarły się one w wielu miejscach do rowów niemieckich i wzięły jeńców. Silniejszy oddział wtargnął na południe od Neuechapelle (7 km. na północ od La Basse) do linii niemieckiej.

Doniesienie dodatkowe z dnia 1. bm. Biuro Reutera donosi dalej o walkach na zachodzie: W ciągu nocy wysadzili Anglicy ze skutkiem minę na południe od linii Les Auchy—La Bassee i obsadzili brzeg lejka. Nieprzyjaciel usiłował pod osłoną silnego ognia działowego wykonać atak na tejsamej przestrzeni, odparto go jednak ogniem karabinowym. Niemcy spowodowali bez skutku wybuchy min na północny wschód od Ecurie, (4 km. na północ od Arras). Koło reduty Hohenzollernów i pod Givenchy (7 km. na południe Lens). Walka była mniej gwałtowną.

Wczorajszy dzień nie sprzyjał przedsięwzięciom lotniczym. W jednej z niewielu walk napowietrznych zestrzelono jedną nieprzyjacielską maszynę.

Niemiecka ciężka artylerya wystąpiła silnie w ciągu dnia między redutą Hohenzollernów a Souchez (8 km. na płd. zachód od Lens).

Na Wołyniu.

Dalsze postępy sprzymierzonych.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Sprawozdawca wojenny „Mittagszeitung" donosi:

Ataki wojsk sprzymierzonych na Wołyniu postępują krok za krokiem i odzyskują stale teren.

Między Adygą a Brentą.

Biuletyn włoski.

Wiedeń. (B. Kor.) Biuletyn włoski z dnia 29. b. m. Chociaż opór nieprzyjaciela wzmaga się wobec dogodnego i do obrony z góry przygotowanego terenu w stanowiskach zaporowych to jednak w posuwaniu się naszem między Adygą a Brentą poczyniliśmy dalsze postępy. W Vallarsa zdobyli nasi Alpini po zaciętej walce fort Mattasone, na południowy zachód od miejscowości tejsamej nazwy, w czasie gdy oddziały piechoty zajęły grzbiet Monte Trappola. Aby powstrzymać nasze posuwanie się naprzód wykonał nieprzyjaciel wieczorem w odcinku Zugna silny atak, który został odparty wśród najcięższych strat.

W okolicy Posubio zdobyto nieprzyjacielskie rowy koło Malga Cosmagon.

Na froncie Posina opóźniły trudności terenowe i ogień ciężkiej artyleryi, ustawionej na Barcola, naszą ofenzywę; pomimo tego wdzierały się nasze wojska w walkach z nieprzyjacielem ze skały na skałę na Griso postępując naprzód i zdobyły silne stanowiska Colle Botta, na stokach Monte Majo.

W dolinie Astico obsadziliśmy Pedescala.

Na płaskowyżu Sette Communi umocnił nieprzyjaciel silnie północny brzeg doliny Assa, wzniesienia na lewym stoku doliny Galmara a w ich przedłużeniu wzgórza aż do Passo della Agnela. Niedostępny lesisty teren nadaje się do umieszczenia karabinów maszynowych, gdy równocześnie dalej w tyle ustawiona ciężka i średnia artylerya może bezustannie ostrzeliwać dojście do stanowisk.

Wczoraj obsadziliśmy w zupełności południowy brzeg doliny Assa i opanowaliśmy silne oszańcowania w pobliżu Monte Zebio i Colle Cingalla.

Na innych częściach frontu aż do wyżyny Krasu położenie jest niezmienione. W Krasie wdarła się nasza piechota we wspaniałem natarciu do kilku nieprzyjacielskich rowów strzeleckich i zdobyła kilka.

Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili dzisiaj rano na Udine 3 bomby, z których jedna ugodziła szpital cywilny, zabiła dwu chorych a zraniła jednego. **Inne bomby nie spowodowały ofiar w ludziach ani też szkody.**

Z Francyi.

Biuletyny francuskie.

Berlin. (Biuro Wolffa). Biuletyn francuski z dnia 1. b. m. o godz. 3. popoł.: W Belgii uderzyli Niemcy po przygotowaniu działowem, około godz. 11 w nocy na wystającą część drogi Nieuport-Lombarszyde. Usadowili się w pewnej części rowu, skąd ich zaraz w przeciwataku wyrzucono.

Między Chaulnes a Roye (na północ od rzeki Somme) usiłował silny oddział wywiadowczy zbliżyć się do francuskich rowów. Nasz ogień rozprószył go.

Między Oise a Aisne przed Quennevieres i na północny wschód od Vingre tensam los spotkał dwie patrole.

Na lewym brzegu Mozy wzmocnili Niemcy wieczorem i w nocy swoje przedsięwzięcia wywiadowcze. Skierowali silny ogień, płomienie palących się cieczy i miejscowe silne uderzenia na główne, wysunięte punkty między lasem w Avocourt a wzgórzem 304. Nasz ogień złamał te usiłowania i zadał nieprzyjacielowi straty. Na wschód od wzgórza 304 opanowali Niemcy po kilku daremnych uderzeniach, pewien fort pierwszej linii, ktróeg załogę zasypały wybuchy pocisków działowych. Około godz. 4 nad ranem odebrano im ten fort w świetnym przeciwataku. Na prawym brzegu Mozy silne ostrzeliwanie fortów Souville i Tavannes (pod Verdun) szczególnie zaś okolicy Chenois.

Biuletyn francuski z dnia 1 b. m. o godz. 11 w nocy. Na lewym brzegu Mozy trwające w dalszym ciągu ostrzeliwanie okolicy wzgórza 304, bez działania piechoty. Na prawym brzegu w ciągu całego dnia zacięta walka w okolicy Thiaumont. Dzisiaj rano koło godz. 10 zajęły nasze wojska w świetnym ataku fort Thiaumont, pomimo najcięższego zaporowego ognia nieprzyjacielskiego. Popołudniu powiększyli Niemcy swe usiłowania: aby nas stamtąd wypędzić i ponieśli przytem znaczne straty W tych atakach powiodło się nieprzyjacielowi około g. 3 popoł. znowu wtargnąć do fortu, ale silny przeciwatak oddał nam o godz. 4 min. 30 znowu punkt ten w posiadanie.

W lasach Tumin i Chenois niezwykle silne ostrzeliwanie.

Na całym froncie armii belgijskiej działalność artyleryjska się wzmaga. Ogień burzący przeciw niemieckim rowom koło Dixmuiden, Driegrachten i Steenstraete był bardzo skuteczny. Nieprzyjaciel odpowiadał głównie na południe od Dixmuiden.

Demobilizacya Grecyi.

Wciągu miesiąca lipca.

Paryż. (B. kor.) „Journal“ donosi z Aten dnia 30 czerwca: Podczas wczorajszych odwiedzin posła angielskiego u premiera Zaimisa, oświadczył poseł, że koalicya jest zdania, aby żądana demobilizacya nie przeciągnęła się poza 30 sierpnia i proponuje ukończenie jej do końca lipca.

Zaimis odpowiedział, że Grecya do szybkiego ukończenia demobilizacyi niema dosyć węgla i środków transportowych.

Na drug dzień poseł grecki zawiadomił Zaimisa, że koalicya ułatwi Grecyi demobilizacyę, wobec czego król zgodził się, aby ostatnie roczniki rezerwistów były rozpuszczone do 31 b. m.

Według „Temps“ nowe wybory odbędą się we wrześniu.

W obszarze Salonik.

Zapowiedź ofenzywy państw koalicyi.

Sprawozdawca „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ uważa za możliwe, że obecnie nastąpi także ofenzywa państw czwórporozumienia na Bałkanie, a to na całym froncie macedońskim od Dojranu aż po Monastyr (około 140 km.).

* * *

O składzie wojsk koalicyi i dotychczasowych przygotowaniach pisze wspomniany sprawozdawca jak następuje:

Na podstawie zupełnie dokładnych danych można powiedzieć, że w chwili obecnej stoi na froncie macedońskim okrągło 275 tysięcy Francuzów, 125 tysięcy Anglików — wyłącznie białych — i tylko około 26 tysięcy Serbów. Fantastyczne doniesienia o zreorganizowanej armii serbskiej należy sprostować. Z Korfu przybyło do Salonik w rzeczywistości nie więcej jak 26 tysięcy Serbów, około 2 tysiące chorych Serbów pozostało na Korfu, a około 1200 Serbów przebywa we Francyi południowej, ci ostatni są to przeważnie ludzie za młodzi i niezdolni jeszcze do służby wojskowej.

Korpus ekspedycyjny czwórporozumienia rozpoczął wstępne ruchy z obszaru salonickiego w połowie kwietnia; jen. Sarrail przeniósł swoją kwaterę do Karasutu (nad Vardarem, 20 km. na południowy zachód od Dajran) położonego niemal w połowie drogi między wschodnim obszarem działań nad Strumicą a zachodnim koło Floriny. Również wojsko angielskie i francuskie opuściło m. Saloniki.

Niebawem rozpoczęły się między Dojran a Gewgheli, w dolinie Vardaru, walki działowe i utarczki oddziałów wywiadowczych, wobec czego zdawać się mogło, że czwórporozumienie ma znowu zamiar właśnie w tym wschodnim odcinku Macedonii przełamać się ku północy. W odpowiedzi na to uznała komenda wojsk państw centralnych za stosowne nie respektować już dłużej granicy greckiej, zarządziła przekroczenie jej pod Gewgheli i obsadzenie grzbietu pogranicznego z punktem centralnym w Magadała (na prawym brzegu Vardaru, około 15 km. na wschód od Dojran).

Atoli już w początkach maja ożywiła się dalsza część frontu macedońskiego z chwilą, gdy do Floriny (40 km. od zachodniej granicy Macedonii greckiej) oddalonej już tylko o 30 km. na południe od Monastyru przybyły znaczniejsze wojska koalicyi. Celem tego przesunięcia po podjęciu ofenzywy jest przełamanie w połączeniu z armią włoską w Albanii frontu sprzymierzonych państw centralnych w tym odcinku i obsadzenie Monastyru, co miało mieć w pierwszym rzędzie znaczenie polityczne, a to **stworzenie pozoru istnienia państwa serbskiego.** Do obszaru Monastyru miał się bowiem bezwłocznie przesiedlić rząd serbski z ks. Aleksandrem na czele. Koalicya liczy przytem także na sympatyę Grecyi, która bardzo niechętnie widzi Monastyr i przyległy obszar w posiadaniu Bułgarów.

Przeciw tym zamiarom koalicyi poczyniły jednak państwa koalicyi, a w szczególności Bułgarowie swoje zarządzenia zapobiegawcze; do większych działań wojennych nie przyszło jednak dotąd.

Przyjmując, że liczba Włochów w Albanii wynosi około 150 tysięcy ludzi, zgromadziła koalicya na Bałkanie armię około 600 tysięcy ludzi, co jest zgoła niewystarczającem do podjęcia ofenzywy, zużywającej z reguły siły wojskowej w niepomierny sposób.

Ogólne położenie wojenne.

(—) Krytyk wojskowy major E. Morath pisze w „Berliner Tageblatt“:

„Rozważając ogólne położenie wojenne przychodzi się do przeświadczenia, że wojska wszystkich państw wojujących znajdują się w stadyum rozstrzygającem. Nasi przeciwnicy stoją w chwili obecnej podobnie jak i my u szczytu swych wysiłków a w ciągu wojny nauczyli się stopniowo, aby podjąć swoje uderzenia przeciw państwom centralnym mniejwięcej równocześnie.

Organizacya akcyi nieprzyjacielskiej — należy to w zupełności przyznać — stała się u naszych nieprzyjaciół także energiczniejszą i bardziej jednolitą. O co w tym wypadku chodzi, tego nauczyli się od nas, a ich wielkie środki pieniężne i zapasy w materyale ludzkim, jakoteż liczne drogi dowozu na otwartem morzu dają im możność, utrudnienia nam wedle sil ostatecznego zwycięstwa.

Byłoby zaślepieniem, gdybyśmy chcieli te zjawiska, po dwuletnim trwaniu wojny, przeoczyć i nie odpowiadałoby to także niemieckiemu sposobowi myślenia, gdybyśmy prawdy uznać nie chcieli. Atoli rozpoznanie ogólnego położenia wojennego wcale nie daje nam powodu, aby w przyszłość patrzeć z pessymizmem. Jeżeli organizacya postąpiła u nieprzyjaciela, to u nas stało się tosamo a mogę nawet twierdzić, że my jesteśmy górą. Jednolitość naszego celu wojennego nie jest naruszoną i polegamy na tem, że związani z nami Bułgarzy i Turcy, na swych ubocznych teatrach wojny spełnią również swoją misyę. Nieprzyjaciele nasi starają się wprawdzie naszych wschodnich sprzymierzeńców od nas odciągnąć atoli mimo największego nacisku na neutralnych nie zdołali uzyskać więcej jak to, że ich powstrzymali od jawnego przystąpienia do nas.

Na froncie zachodnim.

Ponieważ rosyjska ofenzywa nie przyniosła spodziewanej ulgi — a w tym czasie **położenie wojenne na zachodzie zbliża się do szczytu napięcia;** walki rozstrzygające, które bez wątpienia będą ciężkie, dopiero nastąpią. Nie wątpimy, że wypadną na naszą korzyść.

Ofenzywa angielska budzi się — tak wyraził się niedawno francuski jenerał Lacroix. Anglicy postępują bardzo ostrożnie i bardzo systematycznie. Za pomocą nieznacznych uderzeń na wielu miejscach badają oni front nieprzyjacielski i działają artyleryą na wielką przestrzeń, do czego mają też wielkie zapasy potrzebnej amunicyi. Nie popadają w błędy włoskie i nie ogłaszają z tryumfem małych sukcesów, osądzając położenie trzeźwo nie licząc też na zwycięstwa rosyjskie i włoskie W tem poznać można ich chęć przetrzymania i przedłużenia wojny aż do czasu możliwego zwycięstwa, bez względu na termin. W ten sposób stała się też Anglia ocaleniem dla swych sprzymierzeńców, a to daje jej znaczną polityczną przewagę wśród sojuszników, na jej życzenie przytłumiono też w Paryżu wybuchy radości i nadziei z powodu mających nastąpić wydarzeń wojennych. **Bez poważnego załatwienia się z Anglią na zachodnich polach bitwy nie zbliżymy się przeto do pokoju.**

Na wschodzie.

Rosyjska ofenzywa na szerokim froncie 400 km. ma przebieg taki, jak to przewidzieliśmy. Oba wybrzuszenia, jakie tam powstały, a jakie Rosya opłaciła tysiącami poległych, istnieją wprawdzie dotąd atoli stopniowo maleją. Marsz na Kowel i odzyskanie Lwowa stały się — jak to powiedzieć można — niemożliwością na długi czas. Nieprzyjaciel zyskał wprawdzie na terenie w odcinku bukowińskim, gdzieśmy już liczyli na odpędzenie go, atoli tam wystąpiły ponownie przeważające siły nieprzyjacielskie i zniewoliły naszych sprzymierzeńców do opuszczenia obszaru pod Kołomyją. Chociaż jednak położenie na tym terenie nie jest pomyślne, to jednak Rosyanie nie wszędzie doszli i przekroczyli Karpaty. Nieprzyjaciel powołał nowe, rezerwy, mniej wytrzymałe na ciężar wojny, zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że nie możemy liczyć na trwałe zniszczenie rosyjskiej siły atakowej, możemy atoli spodziewać się, iż ją na dłuższy czas sparaliżujemy.

Na obszarze włoskim.

Okoliczność, że linię ataku naszych sprzymierzeńców, między Adygą a Brentą o kilkanaście kilometrów cofnięto, często nie jest należycie osądzona. Strategia nigdy nie jest skostniałą, ona umie zastosować się do okoliczności, a nawet Napoleon, zwycięzca kontynentu, nie mógł się niejednokrotnie cofnąć przed wykonaniem ruchów wstecznych. Także Conrad Hötzendorf niema powodu narzekać z powodu nowego ugrupowania swego frontu. Włosi cieszą się, styl ich mowy stał się żywszym, a ich stosunki wewnętrzne skonsolidowały się — ale przez zajęcie, bez walki oddanych im szczytów górskich nie nabrali jeszcze siły odporu. Muszą oni jeszcze ciągle pilnie strzedz granicy swej i starać się ją odzyskać“.

KRONIKA.

Z miasta.

Nabożeństwo żałobne. W dniu dzisiejszym jako w 41 rocznicę śmierci cesarza Ferdynanda odbyło się w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo żałobne, które odprawił X. dr Karol Nikiel. W nabożeństwie wzięli udział: po prawej stronie ołtarza książe biskup Adam Sapieha, w stallach X. biskup Nowak z kapitułą, dalej komendant twierdzy marszałek polny por. Lukas, delegat namiestnictwa dr. A. Fedorowicz, prezydent dr Leo, prorektor dr Zoll z senatem Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyr. policyi dr Broszkiewicz, naczelnicy władz i urzędów państwowych i autonomicznych, wreszcie publiczność. Straż honorową pełnił oddział żołnierzy policyjnych.

Konferencya w sprawach miejskich. W sali magistratu rozpoczęła się przedpołudniem konferencya przedstawicieli zarządu miasta, Komendy i władz politycznych w aktualnych sprawach miejskich. W konferencyi między innymi wzięli udział: komendant twerdzy gen. Lukas z gronem wojskowych referentow fachowych, delegat dr Fedorowicz, dyr. policyi dr Broszkiewicz, naczelnicy kilku Wydziałów magistratu. Obradom przewodniczy prez. dr Leo.

Opera w teatrze miejskim. Bogaty repertuar naszej młodej opery przynosi jutro czwartą z rzędu nowość obecnego sezonu. Jest nią wdzięczna operetka J. Straussa pt. „Baron Cygański“. Po pełnem sukcesu wystawieniu jej w zimie br. wznawia ją obecnie Tow. operowe w nowem opracowaniu i przygotowaniu do ram sceny miejskiej. Udział wybitnych sił artystycznych jak panie: H. Łowczyńska, L. Jaworzyńska, A. Zimajer i Z. Sienkiewiczowa oraz panów: H. Zathey'a, A. Isakowicza, J. Stępniowskiego, A. Poleńskiego i i. zapewnia pięknemu utworowi Straussa świetne u nas wykonanie. Akt II. urozmaicą tańce pp. Adeli i Stanisława Sachsów. — We czwartek po raz pierwszy „Faust“ z p. Heleną Łowczyńską w partyi głównej.

Zakończenie roku szkolnego w miej. szkole gospodarstwa domowego przy ul. Pędzichów l. 13 odbyło się w ubiegłą środę. Na uroczystość przybyli z zarządu miasta wicepr. dr Nowak, dr Zoll i dr Bandrowski z gronem urzędników, grono nauczycielskie, oraz zaproszeni goście, między nimi rad. dw. Zaleski i rad. szkol. Baranowski. Po popisowym obiedzie przygotowanym przez absolwentki szkoły, przemówiła p. Zieleniewska, która imieniem uczenic podziękowała gronu nauczycielskiemu za pracę i naukę. W zastępstwie dyrektorki p. Bieńkowskiej odpowiedziała p. Barańska, dziękując przytem zarządowi miasta za opiekę nad szkołą. Wicepr. dr Zoll zapewnił, że szkoła tak potrzebna i pożyteczna zawsze liczyć może na życzliwość i opiekę gminy. W końcu odczytano wynik klasyfikacyi, który wypadł bardzo pomyślnie. Wpisy na nowy rok szkolny odbędą się jutro i we środę w czasie od godz. 9 do 1 w południe w kancelaryi szkoły przy ul. Pędzichów l. 13.

Z miejskiego Urzędu opieki socyalnej. Powołany do życia przed kilku miesiącami miejski Urząd opieki socyalnej, zostający pod kierownictwem dra Fryderyka Wessely'ego, przystępuje obecne do założenia katastru inwalidów, wdow i sierót po poległych żołnierzach krakowskich. Katastry takie posiadają prawie wszystkie większe miasta w zachodnich krajach monarchii gdzie oddają one wielkie usługi w akcyi socyalnej pomocy dla inwalidów, wdów i sierót. W ten sposób zakres działalności Urzędu opieki coraz bardziej się rozszerza, obejmując szerokie koła ludności miejscowej, przez wojnę bezpośrednio i najciężej dotkniętej. Interesowani powinni we własnym dobrze zrozumianym interesie zwracać się do Urzędu we wszelkich sprawach dotyczących zaopatrzenia należytego na podstawie obowiązujących ustaw, pomocy w wyszukaniu odpowiedniego zajęcia dla inwalidów, a ewentualnie dalszego ich leczenia i kształcenia w fachowych szkołach. Urząd opieki (mieszczący się przy placu WW. Św.) wszelkich informacyi i porady prawnej udziela bezpłatnie.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczającego 24 słów, należy przesłać 2 korony przekazem lub w markach pocztowych, **za każde dodatkowe 10 słów 1 K, przy powtórzeniach po 1 K 50 h.** za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“, Kraków, ul. św. Tomasza Nr 35.

Rzędzicka Kazimiera z Warszawy, ul. Lipowa 7 m. 23, donosi Apolinaremu Rzędzickiemu Was.. Ostrow, ul. Gawańska l. 44 m. 10, że jego rodzice i dzieci Czesława i Stanisława, oraz siostra Kazimiera są zdrowi, czego i tobie życzą. 1581

Józefa Maciałczyk odpowiada mężowi w Łunincu poleska dr. żel., że wraz z córką i synem urodzonym 21 sierpnia 1915 są zdrowi w Skarżysku. Listy i 160 rubli z Radomia odebrałam. W rodzinie wszyscy zdrowi. Tęsknimy niewypowiedzianie, lecz przetrwamy z myślą o tobie. Bądź spokojny, pisz tą drogą. 1582

Marya Żbikowska z dziećmi Janem i Reginą z Warszawy zawiadamia Józefa Żbikowskiego w Ekaterynosławiu, warsztaty kolejowe, że wszyscy są zdrowi i mają pracę. Rodzina Wróblewskich również zdrowa. 1677

Helena Dmowska, Warszawa, Hipoteczna 5; zawiadamia Pawła Nikolskiego w Mohylewie n. Dnieprem, Jasia, Hala wszyscy są zdrowi. Sergiusz w niewoli. Pieniądze mu poślę. Genio wstępuje na uniwersytet. Odpowiedź tą samą drogą. 1676

Helena Lisowska z Warszawy, Sielce Stępińska 22, zawiadamia męża przemysłowca z Warszawy, Maksymiliana Lisowskiego, że 2 razy miała wiadomości, pieniądze otrzymała 3 razy razem 1000 Mk. Wszyscy zdrowi,, Petersburg; Wyborgskaja storona Lesnoj Prospekt Nr 13/8 m. 50. 1675

Stefania Lewińska z Rytwian zawiadamia brata swego Michała Śląskiego i córkę Dziutkę zamieszkałych w Czernichowie; Magistracka 1, że wszyscy zdrowi. Zygmuntowie w Warszawie. Władek w Siedlcach. Odpowiedzi tą samą drogą. Uprasza się pisma polskie w Rosyi o przedruk niniejszego. 1702

Rodzice Zbyszyńscy w Warszawie, Oboźna 11 proszą o wiadomość o zdrowiu swych dzieci. Mieczysława i Zygmunta Zbyszyńskich i Heleny Lubieńskiej. Czy Zygmunt chodzi do szkoły? Proszę o odpowiedzi tą samą drogą. 1704

Proszę zawiadomić inż. S. Tyszkiewicza w Orszy gub. Mohylew Czerodniańska, dom Sławińskiego że cała rodzina Semadeni, Jelen, jego żona i rodzice są zdrowi i proszą o adres Leny i Lili. Matylda Semadeni. 1703

W odpowiedzi na ogłoszenie w „;Głosie Narodu“ doktora Ignacego Mojkowskiego, zamieszkałego obecnie w Zachodniej Syberyi w Omsku, ulica Błochińska nr 45 — żona Walentyna Mojkowska z Sosnowca zawiadamia go, że w domu wszyscy zdrowi. Ignaś w siódmej klasie. Proszę znów o wiadomości. Uprasza się inne gazety o przedruk niniejszego. 1701

Stanisława Trojan dowiaduje się o męża swego Franciszka zabranego do Rosyi. Wszyscy jesteśmy zdrowi. Prosimy o wysłanie nam pieniędzy. Wszystkie polskie gazety w Rosyi prosimy o przedrukowanie. 1700

Do Komitetu Polskiego w Saratowie. Proszę gorąco Komitet Polski w Saratowie o odszukanie męża mojego Zygmunta Rzadkowskiego, internowanego w Saratowie. Miał zajęcie przy inżynierze Kierajtysie, przy bagrze ziemnym, ul. Wołżskaja 19. Od roku nie mam o nim żadnej wiadomości. Helena Rzadkowska; Szreniawa-Proszowice, ziemia Kielecka. 1655

Grużewscy ze Zakopanego donoszą Jerzym Grużewskim w Moskwie, że są zdrowi. Myzia na posadzie w Krakowie. Proszę o wiadomości, których od 16 miesięcy nie mają, tą samą drogą. 1653

Stefan Jakobson zapytuje o braci swych i siostry Wiorogórską którzy wyjechali do Kijowa Podaje do ich wiadomości, że jest zdrów, mieszka w Częstocicach pod Ostrowcem prosi o wiadomość tą samą drogą. 1554

Ksiądz Szynkiewicz i matka Kazimiera Rebejn z córkami powiadamia Władysławów Sobczyńskich Wiaźma gubern. Smoleńska d. 122, ul. Moskiewska, że są zdrowi mają wszystko, majątek w Gowarczewie dobrze. Prosi pocztą powiadomić Henryka i Teodorę Piaseckich Iwanowo Woźniesiensk guber. Włodzimierska, ul. Kuwajska, dom Jasińskiego Ksiądz i matka zdrowi. 1669

Stanisławowie Smalawscy z dziećmi w Zakopanem są zdrowi, folwarki i tartak zniszczone, proszą tą drogą o wiadomość o ojcu zamieszkałym w Kopyczyńcach powiat Husiatyn. Pisma polskie w Rosyi proszę o powtórzenie, a wszystkich znajomych o doniesienie. 1668

Wanda Morawska z wnuczką Haliną z Mianowic donoszą, że są zdrowe i proszą Bolesława Morawskiego, zamieszkałego przed wojną w Krutikach, gub. Nowogrodzkiej, poczta Berezajka; o przesłanie tą samą drogą wiadomości o sobie, Stasiu, Wandzi,; Władku. Gazety, wychodzące w Rosyi uprasza się o trójkrotne przedrukowanie. 1665

Anna Sokołowska zawiadamia rodziców S. J. Sokołowskich w Mohilewskiej gub., Orszańskim powiecie że jest zdrowa, mieszka w Kieleckiej gub i prosi o wiadomość z domu. Gazety, wychodzące w Rosyi uprasza się o przedrukowanie. 1666

Gustaw Saryusz-Bielski z żoną, synem i bratem z Deszna (przez Jędrzejów) zawiadamiają Tomasza Saryusz Bielskiego z rodziną, zamieszkałych w Moskwie, oraz Medarda Końcę z rodziną, zamieszkałych w Mińskiej gub., że są zdrowi wszyscy i proszą o wiadomość za pośrednictwem gazet. 1667

Irena Chełmicka, Warszawa Chmielna 29, zawiadamia Zygmunta Chełmickiego Perm, Wozniesienskaja 3, że rodzina jest w Warszawie i wszyscy zdrowi. Proszą inne dzienniki o przedruk. 2 razy wiadomość otrzymałam. 1679

Józefowie Filipowiczowie, Warszawa, Cicha 8 m. 31 zawiadamiają Michała Filipowicza, stacya Łosinostorowskaja, kolej północna. wszyscy zdrowi, w ciężkich warunkach. Jeżeli możliwe, poślij nam trochę pieniędzy. Serdecznie wszystkich całujemy. 1678

Aleksandrowie Knothe z Wilkowej p. Staszów, proszą o wiadomość o rodzinie doktorostwa W. Zasuchów, (najprościej przez Dziennik Kijowski). Jak zdrowie Maryli, Lili, Hanki oraz rodziny Józefowskich. U nas wszyscy zdrowi. 1697

Aleksandrowie Knothe z Wilkowej p. Staszów, zawiadamiają rodzinę Józefowskich, Rajgorod Łazanowka, Kijowska gub., że Stasiowie mieszkają w Sosnowcu, wszyscy zdrowi. Na wszystko prosimy o wiadomości. O Wiousiach nic nie wiemy. 1698

Ewa Anderman z córkami Janiną i Jadwigą, zamieszkała obecnie w Jakubowicach, gubernii kieleckiej, powiatu pinczowskiego, prosi o wiadomość o mężu Aleksandrze Anderman, zabranym przez Rosyan 1915 roku, jako maszynista drogi żel. Iwangrodzkiej ze stacyi Strzemieszyce. Jak również donosi mężowi iż są zdrowe i proszą o przesłanie im pieniędzy pod wyżej wskazany adres. 1696

Zofia Niewiadomska, Stępieniowie i Ząbeccy, Galicya-Poronin dom Skupienia zawiadamiają rodzinę Niewiadomskich w Ujściu przez Rudnicę gub. podolska, że wszyscy są zdrowi i proszą tą drogą o wiadomości. Ostatni list był w październiku. Upraszamy pisma polskie i rosyjskie w Rosyi o przedruk niniejszego ogłoszenia. 1695

Jadwiga Tyszka zawiadamia Kazimierę Wysocką w Mohylewie, ul. Wileńska 29, że obie z Babką są zdrowe. Miałam dużo dobrych lekcyi, które mi dosyć przynosiły. Otrzymałam list i dwukrotnie pieniądze. W Wasilkowszczyźnie wszystko w porządku, Stelmachów zniszczony. Czartoryscy zdrowi. Oleś oczekuje ojca. 1586

Kijów Rosya, Feliksa Wygrzywalskiego zawiadamia matka mieszkająca w Czechach, Praga II, ul. Myślikowa 23, prosi o wiadomość. Pisma polskie z Rosyi uprasza o przedruk niniejszego ogłoszenia. 1699

Ksiądz Wielisław Krycki z Biskupic gub. Lubelskiej zawiadamia rodzinę swą, zamieszkałą w Smoleńsku, Konstantinowski pierełok, oficerska słaboda, że jest zdrow i cała rodzina pozostała w Królestwie jest zdrowa. Uprasza się o wiadomość tą samą drogą. 1692

Adam Baciarelli Warszawa, Mokotowska 41, u Baranowskich zawiadamia Zdzisława Beskiego, gub. Kijowska, poczta Hodorków cukrownia Jaropowce, Jadwiga, Karol z rodziną zdrowi, mieszkają u siebie, niespokojni o matkę i o rodzeństwo Czesława, Zygmunta i Stefana. Odpowiedzi tą samą drogą. 1674

Felicya Skrzyńska z Jurusiem, Proszowice, gub. kielecka. Prosi bardzo o wiadomości męża Antoniego Skrzyńskiego, który wyjechał jako urzędnik drogi Warszawsko Wiedeńskiej do Moskwy. Jesteśmy zdrowi, ale niespokojni o Ciebie. Przesyłamy wiele serdecznych pozdrowień, dla Wali również Roman, Kijów Kreszczatycki Proułek 13 m. 15. 1691

Stanisława Dziślewska z Kielc zawiadamia męża zamieszkałego w Moskwie, ul. Policka Nr. 1 m. 35, że wszyscy zdrowi. Do 20 czerwca odebrałam 2367 koron. Proszę zawiadomić Olka i rodziców, że Sabina nie odebrała listu ani pieniędzy. Pisma moskiewskie proszę o przedruk. 1686

Stanisława i Natalia Wojtanis zawiadamiają Edwarda i Ludwika Wojtanisow, zamieszkałych w Ekaterynosławiu, ul. Aleksyjowska l. 69, że są zdrowe wraz z dziećmi. Pieniądze otrzymały. Mieszkają w Warszawie, ul. Przemysłowa 5 m. 42. 1687

J. Frasunkiewicz z Warszawy ul. Litewska 5, zawiadamia Gabryela Frasunkiewicza, Moskwa ul. Nestoryjnska 6 m. [illegible], że jego ojciec, ciotka i rodzina są zdrowi i mają zajęcie. [illegible] Władysław w Hanowerze, Emil w domu. [illegible]

Irena Smółkowna donosi Roguskim, Moskwa, Dajenski [illegible] Nr 31 m. 8, że Smółkowie w Wolborzu gub. Piotrkowskiej, są wszyscy zdrowi. Wiadomość otrzymali. Proszą bardzo o obszerniejszą wiadomość o Kazimierzu Smółce. 1689

Antonina Maurin dziękuje Feliksowi Janczewskiemu z Gwoździarni gub. Wołyńska, poczta Romanów za wiadomości o swojej rodzinie i zawiadamia, że ona wraz z synem, który mieszka przy niej, są zdrowe i dobrze im się dzieje. Prosi o wiadomość o Heli i Stefanie. 1690

Stanisław Miernicki z Warszawy zawiadamia Janinę i Tadeusza Krasowskich z Garwolina, chwilowo zamieszkałych w Moskwie hatel Sport, Pietrogradzka-Chausee, że on wraz z żoną, rodzicami; dziećmi i rodzeństwem mieszkają zdrowi w Warszawie. 1583

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.